GONIEC KRAKOWSKI ◎ 1 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 28·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie M. 30·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. Kraków, Czwartek 1 kwietnia 1920. Nr. 91.

Bolszewicy proponują zawarcie zawieszenia broni

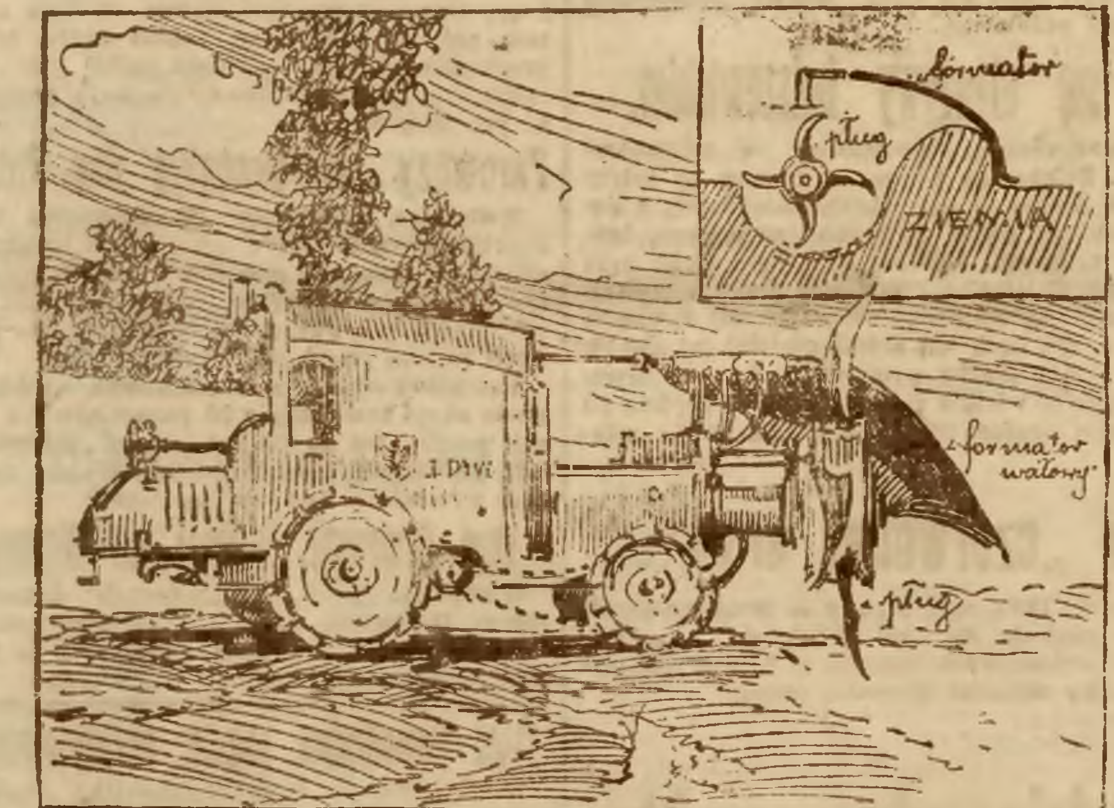
na całym froncie polsko-rosyjskim.

Iskrowa odpowiedź Cziczerina na notę ministra spraw zagranicznych Patka.

Warszawa (PAT). **W dniu dzisiejszym t. j. dnia 30 marca, nadeszła na imię p. ministra spraw zagranicznych, Stanisława Patka, depesza iskrowa od komisarza rosyjskiego dla spraw zagranicznych, p. Cziczerina.** W radiotelegramie tym p. Cziczerin zawiadamia, że **rząd rzeczypospolitej sowietów przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie rządu polskiego o gotowości wszczęcia rokowań pokojowych w dniu 10 kwietnia, upatrując w tem rękojmię ustalenia sąsiedzkiej przyjaźni między obu krajami. Jednocześnie rząd rosyjski sowietów proponuje zawarcie zawieszenia broni na całym froncie polsko-rosyjskim,** a poza tem wyraża chęć, aby spotkanie delegacyi polskiej i rosyjskiej odbyło się na gruncie **neutralnym,** zaznaczając, że którekolwiek z miast Estonii odpowiadałoby najlepiej celowi. W końcu rząd sowietów wyraża przekonanie, że okoliczności powyższe wpłynęłyby pomyślnie na rezultat rokowań pokojowych. (Patrz telegramy z ostatniej chwili na **str. 2-giej** „Gońca Krak.").

Polska maszyna do kopania rowów strzeleckich.

(Front bolszewicki),



Bezkrwawa rewolucya w Danii

Pogłoski o abdykacyi króla i utworzeniu republiki.

Wiedeń. (PAT) Biuro kor. donosi dnia 29 bm. z Kopenhagi: Król zażądał dzisiaj od ministra stanu Zahle po dłuższej konferencyi w sprawie północnego Szlezwigu, **by rząd zgłosił swoją dymisyę.** Zahle **odmówił temu żądaniu.** Wówczas udzielił król gabinetowi Zahle dymisyi i prosił przywódcę lewicy o utworzenie nowego rządu. **Przywódca lewicy oświadczył, że nie jest w stanie podjąć się tej misyi. Wówczas król prosił dotychczasowy gabinet, aby prowadził dalej agendy aż do utworzenia nowego rządu. Zahle odmówił temu żądaniu.** Ponieważ parlament znajduje się obecnie na feryach świątecznych, powołano stronnictwo rządowe do Kopenhagi.

„Sozialdemokraten" ogłasza dzisiaj artykuł, w którym występuje przeciwko postępowaniu króla. W kołach socyalno-demokratycznych i radykalnych **uważają sytuacyę za bardzo poważną.**

Berlin. (PAT) „Vorwaerts" donosi z Kopenhagi: Król udał się wczoraj po południu z rodziną z Kopenhagi do miasta prowincyonalnego, **wrócił jednak do Kopenhagi wskutek protestu ze strony stronnictwa radykalnego.** Zarząd partyi socyalno-demokratycznej zbierze się dzisiaj wieczór na posiedzenie i ogłosi prawdopodobnie proklamacyę. **Przypuszczają, że nastąpi strajk generalny. Mówią, że król abdykuje.**

„Vorwaerts" pisze w sprawie tego przesilenia, że król nie może utworzyć gabinetu, któryby się cieszył zaufaniem reprezentacyi ludowej. Może on utworzyć, co najwyżej gabinet reakcyjny, który się jednak nie utrzyma. **Parlament znajduje się na feryach i korzystając z tej okazyi przystąpił król do zamachu.** Wobec demokratycznego charakteru ludu duńskiego król może przypłacić to abdykacyą. „Deutsche Allg. Zeitung" zauważa, że **wiadomości zapowiadające utworzenia republiki należy przyjmować z największą ostrożnością.**

Berlin (PAT) Z Kopenhagi donoszą, że w kołach socyalno-demokratycznych i radykalnych **uważają położenie za brdzo poważne. Na Amalienplatz zebrały się popołudniu olbrzymie tłumy.**

Rozbrojenie Niemiec,

albo groźba rewanżu.

Kraków, 31 marca.

Kto winien, że zamach monarchistyczny doszedł w Niemczech do skutku? Śmiało dziś można winę tego epizodu przypisać prawowitemu rządowi Bauera, tudzież temu, że punkt traktatu wersalskiego, odnoszący się do rozbrojenia Niemiec, nie był w całej rozciągłości wykonanym.

Przyjrzyjmy się w tym względzie faktom. Zamach stanu, dokonany przez „kanclerza" Kappa, mógł się udać tylko dzięki wojskom bałtyckim. Po powrocie do Niemiec w końcu roku zeszłego wojska te powinny były być rozwiązane najpóźniej po ratyfikacyi traktatu. To się jednak nie stało.

Dnia 5 grudnia z. r. minister Noske obliczał stan rzeczywisty „dywizyi żelaznej" w sposób następujący: 9 batalionów piechoty, 11 bateryi artyleryi polowej i oddział inżynierski. W rzeczywistości, według informacyi „Tempsa" paryskiego, godnych najzupełniej zaufania, stan rzeczywisty wojsk tych dnia 20 lutego, a więc prawie w trzy miesiące później, wynosił nie 9, lecz 11 batalionów i 3 oddziały piechoty, 5 szwadronów kawaleryi, nie 11, lecz 18 bateryi artyleryi polowej, a ponadto 2 baterye artyleryi ciężkiej oraz 127 samolotów wywiadowczych i nie jedną, lecz 5 jednostek inżynierskich.

Ponadto wraz z „dywizyą żelazną" znajdowały się: poczta telegrafu iskrowego, 2 oddziały telefoniczne, sekcya samochodów pancernych, sekcya tanków, 15 jednostek trenu i 11 różnych innych jednostek.

A zaznaczyć należy, że „dywizya żelazna" i jej obsługa stanowiły tylko połowę sił, które wróciły z krajów bałtyckich. Dodać do tego trzeba pierwszy i drugi korpus ochotniczy, grupę Flehwego i inne.

Minister obrony krajowej Noske oświadczył, że wszystkie te formacye będą rozesłane do poszczególnych okręgów wojskowych, w celu ich rozwiązania. Wiadomo już, jak ta obietnica Noskego została wykonana w okręgu Doeberitz, pod Berlinem. Tam to wojska zamachowe spokojnie się gromadziły i przygotowywały do dokonania zamachu.

Ale nawet tam, gdzie pozornie rozwiązywano poszczególne jednostki militarne, rozgrywała się na tem tle istna komedya, o której rząd Eberta i Bauera musieli być przecież doskonale poinformowani. Żołnierzy rozrzucono mianowicie w drobnych oddziałach w większych posiadłościach wiejskich. Żołnierze ci byli żywieni i otrzymywali 11 marek dziennie. Każdy żołnierz zachowywał przy sobie swoją broń i amunicyę. Oficerowie pozostawali w sąsiedztwie swych oddziałów, w tych punktach, gdzie zwykle znajdowały się mitraliezy. Byli oni gotowi zgromadzić swych żołnierzy na pierwsze hasło.

„Freiheit", organ socyalistów niezależnych, pisał o tem dnia 18 lutego co następuje:

„W ostatnich dniach wojska „dywizyi żelaznej", obozujące aż do tej chwili w Świnoujściu zostały rozmieszczone po wielkich gospodarstwach. Kilku właścicieli ziemskich otrzymało aż po 10 ludzi, którzy przynieśli ze sobą mitralezy, amunicyę i granaty ręczne. W wielu farmach **całe wagony broni były wyładowywane nocą**. Żołnierze są pozornie przekształceni w robotników. Zamiast produkować, tworzy się sztuczne robotnicze... W farmach **odbywa się publiczne ćwiczenia wojskowe** i istnieje nawet w Berlinie biuro informacyjne, udzielające informacyi oficerom, którzy pragną być zużytkowani przy tej eksploatacyi wiejskiej".

Oto jest — woła „Temps", z którego czerpiemy te dane — jak przygotowywało się w Prusiech kontrrewolucyę i rewanż gwałcąc bezczelnie traktat wersalski! „Temps" dodaje ponadto, że w jednej z instrukcyi, przeznaczonej dla pewnych oddziałów bałtyckich, a datowanej dnia 15 lutego, powiedziano: **„Każdy powinien zrozumieć, że powinniśmy czuwać poważnie, aby nie ujawniać ostatecznych celów polityki, które stoją przed nami".**

A na wojskach bałtyckich nie kończy się jeszcze sprawa. Istniała jeszcze w Niemczech osobliwa „służba likwidacyi armii", która wszędzie w Niemczech zajęła miejsce byłych kommendantur korpusów armii, a pragnęła uchodzić za organ służby cywilnej, nie podlegającej ministeryum obrony krajowej.

O tem wszystkiem rząd „prawowity" wiedział. Jeśli nie przeciwdziałał tej akcyi i dopuścił do zamachu stanu, to znaczy, iż z akcyą tą się solidaryzował i że zamach ten pragnął dla jakiegoś tajemniczego celu wyzyskać.

Jakie to były cele — nie wiemy. Wiemy natomiast, że rząd „prawowity" używa faktu zamachu jako argumentu, iż koalicya powinna zrezygnować z rozbrojenia Niemiec... Miejmy nadzieję, że państwa koalicyjne nie dadzą się niemieckim farbowanym lisom wyprowadzić w pole. Nie rozbrojenie Niemiec, to groźba nowych monarchistycznych zamachów, to nie tylko groźba, ale pewność niemieckiego zbrojnego rewanżu. **(—cki).**

Rozbicie znacznych sił bolszewickich

Nieprzyjaciel transportuje gwałtownie nowe siły na nasz front.

Warszawa (PAT) Komunikat sztabu generalnego z dnia 30 marca br. Na Polesiu i Wołyniu poza walkami artyleryi znaczniejszych działań bojowych nie było. Na Podolu przeprowadził nieprzyjaciel szereg ataków uderzając szczególnie silnie na odcinek Daszkowiec-Osmołowa i Strug. **Ataki zostały zwycięsko odparte**, a oddziały nasze w odpowiedzi wykonały udane wypady na wschód od Daszkawiec i wschód od Kalusza (nad Dniestrem), rozbijając znaczniejsze siły nieprzyjacielskie. **Bolszewicy forsownie transportują świeże siły na nasz front. Lotnicy meldują na wszystkich stacyach krańcowych wyładowywanie transportów nieprzyjacielskich.**

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego **Kuliński** pułkownik.

Generał Henrys potwierdza załamanie się ofenzywy bolszewickiej.

Paryż. (PAT) Generał Henrys, szef misyi francuskiej w Polsce, oświadczył korespondentowi „Tempsa", co następuje: Podczas ostatnich dwóch miesięcy zwiedziłem front bolszewicki w Galicyi, na Podolu i Wołyniu. **Powróciłem stamtąd zadowolony pod każdym względem.** Poziom moralny u żołnierzy jest doskonały. Umundurowanie jest obecnie lepsze, gdyż korzysta się z dostaw ententy. Również i zaprowiantowanie jest lepsze. W ostatnich czasach okazali Polacy na poszczególnych odcinkach zawsze wielką odwagę, **a armia więc polska posiada warunki, aby odpowiedzieć na ataki armii bolszewickiej, prowadzone ze znacznemi siłami. Bolszewicy próbowali ataków na całym froncie. Ofenzywę ich jednak złamała się, a Polacy zdobyli wiele materyału wojennego, tanków** i artyleryi. Ofenzywa bolszewicka była wielkim wysiłkiem i pomimo pracy reorganizacyjnej bolszewickiej, wykonywanej z pewną metodą, **nie będą oni mogli częściej jej powtórzyć.** Armia polska pomimo trudnych warunków zrobiła wielkie postępy i jeżeli pójdzie po tej samej drodze, potrafi wypełnić swoje zadanie.

Kontrrewolucyjne elementy w „czerwonej armii".

Warszawa (tel. M.). Rosyjscy oficerowie b. formacyi antybolszewickich otrzymali od swych dawnych dowódców poufny rozkaz, **aby wstępowali masowo do czerwonej armii**, przyczem zaznaczono im, że jest to ich obowiązkiem narodowym. **Idzie tu o to, aby w armii bolszewickiej znalazło się jak najwięcej elementów kontrrewolucyjnych, któreby w danym momencie mogły dokonać zamachu stanu.**

Z ostaniej chwili.

Propozycya sowiecka będzie odrzucona?!

Warszawa (tel. M.). Ze sfer bardzo poważnych dowiaduje się wasz korespondent, że **nota rządu sowieckiego wywarła zdziwienie w polskich sferach oficyalnych.** Rząd polski obstaje stanowczo przy swojej pierwotnej propozycyi, a to z **tej przyczyny, że radio sowieckie z 29 grudnia ub. roku upoważniło rząd polski do zaproponowania miejsca rokowań pokojowych. Propozycya sowiecka zawieszenia broni musi być odrzucona z przyczyn natury wojennej.** Wojna, która się toczy na froncie polsko-rosyjskim, ma charakter manewrowy, a nie pozycyjny, a zatem ustanowienie pasa neutralnego zająłoby więcej **czasu**, aniżeli przedyskutowanie zasadniczych **punktów** pokojowych. Przy znanym braku dyscypliny w wojsku sowieckiem i podniceniu wojsk nowych, spowodowanem ostatnią ofenzywą bolszewicką, **nie byłyby wykluczone ewentualne wybryki poszczególnych pomniejszych oddziałów, co znowu zmusziłoby konferencyę pokojową do bezustannego zajmowania się temi sprawami i wpłynęłoby ujemnie na bieg per traktacyi pokojowych.** Trzeba wziąść dalej pod uwagę, że front polsko-rosyjski ciągnie się na przestrzeni z górą 1000 klm., przyczem brak ustalonych pozycyi umożliwiłby kołom komunistycznym prowadzenie propagandy bolszewickiej wśród naszych wojsk. Istnieje jeszcze jeden ważny czynnik natury militarnej, który przemawia przeciw rozejmowi. **Oto bolszewicy mogliby przerzucić na nasz front jednostki bojowe, znajdujące się na Syberyi i w południowej Rosyi.** Prawdopodobieństwo tego przypuszczenia potwierdza fakt, że dowództwo wojsk sowieckich równocześnie z wydaniem noty Cziczerina do Warszawy sprowadziło 5-tą dywizyę syberyjską i 7-mą krymską, które były użyte do przerwania naszego frontu. Natomiast zamiast rozejmu może nastąpić siłą faktu stagnacya na froncie. W praktyce stagnacyę podobną obserwowaliśmy na froncie francuskim w zimowych miesiącach.

Rząd polski odpowie na notę sowiecką jeszcze dziś.

Warszawa. (Tel. M.) Dowiaduję się, że odpowiedź polska na sowiecką notę z 30 marca nastąpić ma przypuszczalnie dziś, tj. 31 marca. Należy zaznaczyć, że odpowiedź sowiecką otrzymano w Warszawie z usterkami. Wymagało to żmudnych wysiłków, aby odtworzyć radio moskiewskie.

Narada w Belwederze.

Warszawa. (Tel. M.) Min. Patek po otrzymaniu radio z Moskwy zawiadomił o tem Naczelnika państwa oraz prewiera Skulskiego, poczem odbyła się w Belwederze długa narada, w której brał udział wicemin. wojny gen. Sosnkowski.

Wznowienie rokowań gdańskich.

Warszawa (tel. M.). Jak słychać, wznowione zostały rokowania polsko-niemiecko-gdańskie w sprawach kolejowych i celnych. W związku z tem zapowiedziany jest przyjazd sira Reginalda Towera do Warszawy.

W. Sieroszewski wyjechał do Ameryki.

Warszawa (tel. M.). Znakomity pisarz, W. Sieroszewski, wyjechał do Ameryki, w celu propagandy wśród tamtejszych Polaków na rzecz polskiej pożyczki państwowej.

Nieprzyjęta dymisya.

Warszawa (tel. M.). Dymisya szefa Biura prasowego ministerstwa spraw zagranicznych, p. Gutowskiego, nie została przyjęta.

Przedstawiciel min. spraw zagr. w Cieszynie.

Warszawa (telef. M.). Przedstawicielem ministerstwa spraw zagranicznych przy międzynarodowej komisyi plebiscytowej w Cieszynie został mianowany p. Bratkowski.

Piltz u Naczelnika państwa.

Warszawa. (PAT) Wczoraj na audyencyi u naczelnika państwa przyjęty został poseł rzeczypospolitej polskiej p. Erazm Piltz.

Kontrolę graniczną będzie sprawować policya państwowa.

Warszawa. (Telef. M.) Kontrolę graniczno-paszportową sprawować będzie od 1-go kwietnia policya państwowa. Odtąd wolno będzie przekraczać granicę państwa tylko w tych miejscach, gdzie znajdować się będą posterunki pol. państwowej.

Parowozy amerykańskie dla Polski.

Warszawa. (Telef. M.) Wiceminister kolei Eberhardt powiedział w rozmowie z dziennikarzami: W Gdańsku mamy 5 gotowych lokomotyw, które pracują już w Tczewie, 8 będzie lada chwila zmontowanych, 7 dalszych będzie gotowych jeszcze przed Wielkanocą.

Tuż przed odjazdem wiceministra wyładowywano okręt zawierający 52 parowozów dla Polski; przybył też do Gdańska okręt „Warszawa" z 16 parowozami. Osmnaście parowozów odpłynęło wreszcie z Ameryki do Polski.

Skąd Dymowski otrzymał list Diamanda.

Warszawa. (Telef. M.) „Robotnik" donosi, że list p. Diamanda, odczytany ognegdaj przez p. Dymowskiego w Sejmie **nadany został w urzędzie pocztowym w gmachu sejmowym.**

Zjazd komunistów państw skandynawskich.

Helsingfors. (W. B. K.) Bolszewicka „Prawda" donosi, że wkrótce odbędzie się tutaj zjazd komunistów państw skandynawskich. W zjeździe weźmie udział 120 delegatów ze Szwecyi, Danii, Norwegii i Finlandyi. Na zjazd przybędą wysłańcy z Petersburga.

„Czerwony sztandar" dla bolszewickiego kata.

Warszawa (tel. M.). Szef czerezwyczajki bolszewickiej, Dzierżyński, otrzymał order „Czerwonego Sztandaru".

Serbowie obsadzili górę Tarabosz.

Wiedeń. (PAT) „Tel. Comp." donosi: Według wiarygodnych doniesień obsadzili Serbowie w sile 2-ch batalionów górę Tarabosz, która panuje nad miastem Skutari. Akt ten jest odpowiedzią na obsadzenie miasta Skutari przez Włochów. Od czasu wycofania wojsk angielskich ze Skutari, znajduje się tam tylko wojsko włoskie i serbskie, usposobione wrogo względem siebie. Rząd jugosłowiański miał zaprotestować w nocie do Wilsona przeciwko obsadzeniu Skutari przez Włochów.

Ujęcie organizacyi bandytów samochodowych.

Paryż (PAT) Agencya Havasa donosi: Dzienniki podają wiadomość, **o ujęciu organizacyi bandytów samochodowych, rabujących pociągi kolejowe.** Wyśledzono ich koło Orleanu i w czasie uwięzienia dwóch z nich zabito.

Wilhelm II. opuszcza Amerongen.

B. cesarz musi oddalić się od niemieckiej granicy. — Na nowy pobyt przeznaczono Doorn.

Wiedeń, 30 marca.

(I.) Wedle wiadomości nadchodzących z Amsterdamu, miał Wilhelm II odbyć dłuższą naradę z holenderskim prezydentem ministrów i z ministrem spraw zagranicznych. Po rozmowie udał się Wilhelm z obu ministrami z Amerongen do Doorn, gdzie ma odtąd przebywać. Konferencya z ministrami tyczyła się wydanego świeżo dekretu, który ustala granice obszaru, przeznaczonego na siedzibę dla b. cesarza z prowincyi Utrecht.

Spisz i Orawa w szponach czeskich.

Gwałty i zbrodnie żandarmeryi czeskiej. — Na Spiszu i Orawie mogą się powtórzyć wypadki analogiczne do zajść na Śląsku cieszyńskim.

(Telefonem od naszego Korespondenta).

Nowy Targ, 30 marca.

Wojska czeskie ze Spisza i Orawy odeszły, jednakże na ich miejscu zostały zwiększone dziesięciokrotnie posterunki żandarmeryi. Do małej wioski orawskiej Piekielnika, przybyło 20 żandarmów i 20 strażników, podobnie w Suchej Horze i innych miejscowościach. **Czescy żandarmi zachowują się prowokacyjnie wobec ludności.** Zdawało się, że z przybyciem wojsko koalicyjnych nastąpi jakakolwiek zmiana na lepsze, **tymczasem nie tylko nic się nie zmieniło, a nawet się pogorszyło.** Wczoraj kobieta pochodząca z Podówki, która niosła broszury z Nowego Targu została obita. **Wymierzono jej 25 uderzeń kijem.** Wojsko koalicyjne nie odgrywa żadnej roli. Na Orawę przybył oddział złożony z 45 żołnierzy, na Spisz oddział z 27 żołnierzy. Żołnierze koalicyjni mieszkają w Jabłonce i w Starej Wsi i poza te miejscowości nie wydalają się. **Żandarmi czescy, agenci policyjni i szpicle mają zupełną swobodę działania.** Podkomisya aliancka nie objęła jeszcze dotychczas zarządu Spisza i Orawy, co wywołuje ogromne zniecierpliwienie i rozgoryczenie. **20 wygnańców ze Spisza nie otrzymało gwarancyi bezpiecznego powrotu.** Z powodu obecności żandarmeryi czeskiej o agitacyi polskiej nie może być mowy. **Rząd polski musi** wywrzeć nacisk i wytężyć wszystkie siły, by usunąć żandarmeryę czeską, w przeciwnym bowiem razie Spisz i Orawa będą widownią wypadków na Śląsku cieszyńskim. Lud traci zaufanie do misyi koalicyjnej, która nie może czy nie chce ukrócić gwałtów czeskich i stanąć w obronie Polaków.

Czesi i Słowacy, a optymizm pana Benesza.

(Od naszego korespondenta).

Nowy Targ, 29 marca.

(Z.) Pan Benesz jest zasadniczo optymistą w czeskim oczywiście sensie. W niedawno wygłoszonej mowie przeciwko Polakom widział już w różowych barwach „odwiecznie czeski" Śląsk, spojony nierozerwalnie z Pragą, a na parę dni przed tym kapitalnym występem w podobnie różowy sposób oświetlał stosunki na Słowaczyźnie i Przykarpackiej Rusi. Ten optymizm podyktował czesko-słowackiemu ministrowi spraw zagranicznych w mowie z 19 b. m. wątpliwej wartości niewiarę, jakoby znalazł się choć jeden Słowak lub Rusin, który domaga się — plebiscytu, czyli odłączenia „szczęśliwej" Słowaczyzny od Czech.

„Oto jak się sypie piasek w oczy koalicyi" — pisze z ironią organ słowacki o słynnej mowie. Widać zapomniał p. Benesz o Hlince i jego zwolennikach, zgrupowanych w „Subrej Stranie", o podróży słowackich przedstawicieli do Paryża, o odezwach Słowaków do rządu polskiego. Widać nie wie, za co jest uwięziony Hlinka i wielu innych. Czy też właśnie nie z powodu żądania plebiscytu? Ale pana ministra oślepił widok tych potulnych członków Narodowego zgromadzenia, którzy, choć rodem Słowacy, pokornie słuchają praskiej komendy i radują się w swej naiwności czeskim wymysłem, nadającym im nazwanie: Czecho-Słowaków. Ich obecność w reprezentacyi narodowej skłoniła Benesza do twierdzenia, że plebiscyt nie znajdzie zwolenników w ich rodzinnym kraju.

Niestety, każda rzecz ma swą odwrotną stronę — nawet w Czechach. Ma rzeczpospolita czesko- słowacka swoich Czecho-Słowaków, ale ma i szerokie masy **Słowaków**, prawdziwych Słowaków, którym nie wystarczą zawarte w mowie ministra uniesienia nad **czeską** kulturą i oświatą, który woleliby we własnym kraju oglądać mniej kulturalnego i oświatowego importu z Pragi, a zato mieć słowacki uniwersytet, słowackie szkoły, swobodę myśli i — jeśli już nie niezawisłość — to przynajmniej bardzo daleko idącą i jasno postawioną autonomię. Tem więcej, że jakoś tak się złożyło, dziwnie doprawdy, że czeska kultura i oświata przyniosła dotąd Słowaczyźnie zadatki czechizacyi, żandarma i niewolę. Widocznie jest to już jej charakterystycznym i nieodzownym rysem, bo i Śląsk Cieszyński poza demarkacyjną linią nie innych objawów i błogosławionych skutków się doczekał.

Wieść o „kulturze" przedarła się już dawno za ocean, do tysięcy wychodźców słowackich, którzy cierpią razem z braćmi swymi w Europie i rozgoryczeni do ostatnia, odrzucają już nawet program autonomii, wstydząc się zawartej niegdyś o nią ugody w Pittsburghu. Rząd praski liczy się z tym nastrojem amerykańskich obrońców uciśnionej ziemi; raz wraz śle „urzędowe" telegramy, że Hlinka już uwolniony z więzienia. Wie i o tem Benesz, że w odpowiedzi na te bajki „Związek katolickich Słowaków" w Ameryce telegraficznie przesłał pozdrowienie, — oswobodzonemu Hlince! Hlinka wciąż w niewoli, jednak lud słowacki wita w nim dotąd swego wodza. A skoro wódz zewsząd z opiekunami okrzykiem „Precz z Pragą!" — to i lud inaczej wołać nie może.

Wybitny polityk nie może nie wiedzieć, że oprócz naczelnego wodza zapełnił kazamaty długi szereg ludzi, wskutek usilnych zabiegów czeskiej żandarmeryi i szpiclów, który zalał całą Słowaczyznę. Chyba i ci więźniowie to nie przeciwnicy plebiscytu! Czy i ostra cenzura słowackich czasopism i obecnie dokonywany cenzus kandydatów na posłów ma być również wzmocnieniem i potwierdzeniem śmiałego zdania, że

Słomkowy kapelusz.

(Marcowy dyalog).

Żona (młoda, ładna, delikatna jak laleczka wpada do pokoju, czerwona z gniewu, jak furya. Czarne jej oczy rzucają płomienie. Zrywa kapelusz z głowy i rzuca go z wściekłością na łóżko, płaszcz na środek pokoju, z wściekłością mnie w ręku batystową chusteczkę i tupie drobnemi nóżkami).

Mąż (wchodzi za nią): Jak ty się zachowujesz?... Porzucasz towarzystwo bez powodu, uciekasz, jakbyś zmysły postradała!...

Żona: Szkoda, że się tak nie stało!

Mąż: Ach cóż znowu!

Żona: Wtedy nie potrzebowałabym znosić twego grubiańskiego zachowania.

Mąż (osłupiały ze zdumienia) Co? ja jestem grubianski?

Żona: Jak nieokrzesany parobek!

Mąż: A czyś ty w swojem życiu znała wielu tych nieokrzesanych parobków?

Żona: Proszę cię! oszczędź mi tych ironicznych uwag! Rozumiesz mnie dobrze! Zresztą mam już tego dosyć, wracam do mego biednego ojca!...

Mąż: Nie dokuczaj staruszkowi! On się tak cieszył, że może mi oddać swoją córkę...

Żona: Tyś go na klęczkach o to prosił! Boże! kiedy sobie przypomnę, żeś ty miał czelność pisać do mnie: „umrę, jeżeli nie zostaniesz moją żoną!" Tak pisałeś, obłudniku!... ty... ty...

Mąż: Rzeczywiście.... jak bezwarościowem wydaje się życie, kiedy pisze się takie listy... Tylko wiesz, że Boy już napisał: „lecz gdy przyszło co do czego, jakoś nic nie było z tego"...

Żona: A ja mu uwierzyłam!...

Mąż: Odpisałaś mi przecież, że wstąpisz do klasztoru, jeżeli nie będziesz mogła wyjść za mnie...

Żona: Och! niekiedy głupieje się...

Mąż: Rzeczywiście jako oblubienica niebios nie bardzo byłabyć na swojem miejscu...

Żona: Zaczynasz mi znowu prawić impertynencye?! Mnie takiej dobrej, wiernej... Bądź zdrów! (idzie ku drzwiom).

Mąż (zagradzając jej drogę): Naprzód chciałbym wiedzieć, co cię właściwie tak rozgniewało?

Żona: Puść mnie! Pozwól mi odejść!

Mąż: Naprzód chcę wiedzieć o co chodzi!...

Żona: Ty się ośmielasz jeszcze pytać o to?! Ty, który mnie publicznie skompromitowałeś?!

Mąż: Ja ciebie skompromitowałem?

Żona: Tak jest, mój panie! W obecności naszych znajomych powiedziałeś: „uważam, że kobieta, która w marcu nosi słomkowy kapelusz naraża się na śmieszność".

Mąż: Więc cóż z tego?

Żona: Ależ ja miałam na głowie słomkowy kapelusz!

Mąż: Nie zauważyłem tego.

Żona (chwyta oddech): Jakto ty nie zauważyłeś mojego nowego kapelusza słomkowego? kapelusza, w którym mi jest tak do twarzy? O mój ... już ty go ... jak ci przyślą rachunek z magazynu!... Kapelusz słomkowy kosztuje teraz najmniej 600 koron!...

Mąż: Tem większa śmieszność takie wyrzucanie pieniędzy za okno.

Żona: Co ty się na tem znasz? Jedna z moich znajomych nosiła już w styczniu słomkowy kapelusz!

Mąż: A cóż ty włożysz na głowę w sierpniu?

Żona: Futrzany, jeżeli będzie modny!

Mąż: Cudownie!...

Żona: Ty wogóle nie masz pojęcia! co to jest szyk i moda! Kobieta przecież nie dlatego nosi sealskinowy kapelusz, żeby jej było ciepło w głowę, nie dlatego bierze na spacer parasolkę z ciemniutkiego jedwabiu, aby się zasłaniać od słońca!... Koronkowa chusteczka nie jest przeznaczona do wycierania nosa, jak się tobie może zdaje... To są tylko rzeczy nieodzowne dla każdej eleganckiej kobiety!...

Mąż: Ależ to śmieszność! Parasolka powinna chronić od słońca, a chustka...

Żona: Naturalnie wedle twego zdania, powinna być ogromna szmata w kratkę... ścierka najlepiej! Ty, ordynusie!...

Mąż: Modna laleczko z porcelany! Jesteś jedną z tych kobiet, które moda zadręcza i szpeci swoimi wymysłami. Niszczysz sobie cerę i włosy przez używanie szminki i farby!

Żona: Co?! Śmiesz mówić, że ja sobie włosy maluję?!... Ja je tylko odnawiam... Inaczej jakbym wyglądała? Obecnie szanująca się kobieta nie może pokazywać się na ulicy, mając włosy naturalnego koloru.

Mąż: Tak! naturalnie ty się nie pytasz o to, czy moda nie sprzeciwia się zdrowemu rozsądkowi, ale jesteś jej ślepo posłuszna!...

Żona: Brutalu! jakżem z tobą głęboko nieszczęśliwa!...

Mąż: Taak? Więc proszę: wolna droga do ojczulka...

Żona (oburzona cofa się): Wypędzasz mnie z domu?!

Mąż: Chciałaś odejść przecież!... Nie zatrzymuję zatem...

Żona: Nie! doprawdy, świat się kończy!... Tak postępuje szłowiek, przez którego o mało nie zostałam zakonnicą... Rozumiem, sprzykrzyłam ci się, więc obarczasz mnie wyrzutami i chcesz wypędzić mnie...

Mąż: Przesadzasz trochę.

Żona: Z pewnością masz kochankę i chcesz się mnie pozbyć, aby ją na moje miejsce wprowadzić. Ale nie myśl, że ja na to pozwolę, że zrezygnuję z moich praw dobrowolnie! Mogę być laleczką z porcelany, ale nie jestem idyotką! nie ruszę się z domu! (zaczyna się rozbierać, silnem pociągnięciem zrywa guziki, targa sznurowadła, rodziera materyę. W jednej chwili jest rozebrana).

Mąż (zdumiony): Nic z tego wszystkiego nie rozumiem... Chciałaś odejść, a rozebrałaś się?

Żona: Tak! kładę się do łóżka.

Mąż: Zlituj się! dopiero 5-ta godzina po południu.

Żona: Wszystko jedno! kładę się i zostaję! Chcesz, to wyrzuć mnie na ulicę, tyranie bez serca!

Mąż: (wychodzi, załamując ręce): Boże! Boże! I pomyśleć, że ja mogłem zostać kawalerem, a ożeniłem się z tą kobietą!

Żona (sama leżąc w łóżku): Nie wraca, nic nie szkodzi... I tak muszę odpocząć, bo takie sceny zanadto wyczerpują moje nerwy... — ale jakże rozkoszne są później przeprosiny!...

Mir.

„ani jeden Słowak nie domaga się plebiscytu“ i lepszej przyszłości dla swej ojczyzny? Z nielicznymi wyjątkami cały naród słowacki wyraźnie objawiłby swą wolę — wbrew optymizmowi pana Benesza.

Na ostatek parę słów o czeskiej perfidyi. — Wspomnieliśmy o Słowakach w Ameryce i ich telegramie do Hlinki. Niebywały ten fakt wymownie świadczy o zabiegach Czechów o opinię słowackiego uchodźtwa i o podłości ich metod. Kablogram powyższy brzmi następująco:

„Andrzej Hlinka, poseł, Rużomberek.

Związek katolickich Słowaków w Ameryce niezmiernie się cieszy, że Wasza Dostojność jest już na wolności. Byliśmy z góry przeświadczeni, że prawda musi zwyciężyć krzywdę. Przyjmijcie nasz hołd i nasze poważanie. Katoliccy Słowacy w Ameryce są dumni z tego, że Słowaczyzna ma w Waszej Osobie takiego nieustraszonego bojownika i obrońcę swych praw. Za Stowarzyszenie katolickich Słowaków w Ameryce: Rev. Dulik, przewodniczący. Cleveland nr. 120“.

A zatem w Ameryce rozszerzyli Czesi wiadomość, że Hlinka już uwolniony. Na wieść o tem zabiły radośnie serca zwolenników więźnia, podsycane wiarą, że prawda krzywdę zwycięży — oczywiście prawda **słowacka**. —

Ale pan Benesz jest optymistą!

Szkocya dopuściła kobiety do Akademii medycznej.

Berlin, 30 marca.

(l.) Feministyczne dążenia odnoszą stale coraz to nowe zwycięstwa. Oto Szkocya dopuściła świeżo kobiety do Akademii medycznej, na tych samych prawach co mężczyzn. Coraz liczniejszym staje się wszędzie zastęp kobiet-lekarek, a tylko na polu chirurgii należą one jeszcze do unikatów. A przecież działalność kobieca w tej dziedzinie nauk lekarskich nie byłaby żadną inowacyą, lecz tylko powrotem do dawnych zwyczajów. Wszak w średnich wiekach kobiety studyowały licznie i nauczały wiedzy medycznej. Wszystkie Akademie i Kolegia medyczne stały dla nich otworem. W kronikach średniowiecznych czyta się często o niewiastach-chirurgach, a mimo, że pewien autor średniowiecza, niezadowolony widocznie ze sposobu, w jaki wywiązywały się one ze swego zadania, oskarża je, iż „idą po linii najmniejszego oporu i pozostawiają swych pacyentów jedynie woli opatrzności“, na podstawie korzystnych doświadczeń z ostatniej doby można się spodziewać, że praca kobiet na polu chirurgii wyda tak pomyślne rezultaty jak i w innych zakresach ich działalności naukowej i społecznej.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Środa **31** Marca

Św. Balbiny

Wschód słońca 6·20

Zachód słońca 7·10

Długość dnia 12·40

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Miłosierdzie“.
Czwartek: „Oratoryum „Siedm słów Chrystusa“.
Piątek: Teatr zamknięty.

TEATR „BAGATELA“.

Środa: „Tancerka“.
Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: Teatr zamknięty.

TEATR POWSZECHNY.

Środa: „Księżniczka Czardasza“.
Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: Teatr zamknięty.

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Środa: „Manewry jesienne“.
Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: Teatr zamknięty.

WYKŁADY W DOMU ARTYSTÓW (pl. św. Ducha).

Środa: art. dram. J. Nowacki: „Warszawski obóz poetycki Pikadorczyków“, część I. (godzina recytacyi, poprzedzona słowem wstępnem).
Czwartek: prof. J. Flach: „Sławne pary kochanków“ Michał Anioł i Wiktoryna Colonna.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.
Rynek główny Linia A—B L. 39

Czwartek: prof. dr M. Szyjkowski: „Arcydzieła literatury światowej“ (Komedya grecka) z recyt. art. dram. p. Jadwigi Korwin.

Od Wydawnictwa.

Nowe, bardzo znaczne podwyżki cen papieru i wszelkich materyałów drukarskich, jako też dalsze podwyższenie płac pracowników drukarskich, zmusiły całą prasę polską do nowej regulacyi prenumeraty. Podobnie jak to pisma warszawskie uczyniły z dniem 1 marca b. r., także prasa krakowska jest zniewoloną z dniem 1 kwietnia b. r. ustalić cenę pojedyczego numeru na 1 markę polską.

Wydawnictwa: „Czasu“, „Głosu Narodu“, „Gońca Krakowskiego“, „Il. Kuryera Codziennego“, „Naprzodu“ i „Nowej Reformy“.

Z dniem 1. kwietnia b. r. cena pojedynczego egzemplarza „Gońca Krakowskiego“, tak w mieście, jak i na prowincyi“ wynosić

1 MARKĘ,

w abonamencie miesięcznym

28 MAREK,

z dostawą do domu lub przesyłką pocztową miesięcznie

30 MAREK.

Wydawnictwo „Gońca Krakowskiego“, zdając sobie jednak sprawę, że tak znaczna podwyżka cen uniemożliwi niewątpliwie niektórym mniej zamożnym warstwom społeczeństwa dalsze abonowanie dziennika, postanowiła przyznać w pewnych wyjątkowych razach daleko idące ulgi w prenumeracie. Wszelkie zatem instytucye dobroczynne, emeryci, urzędy pocztowe, Nauczycielstwo i Duchowieństwo, Funkcyonaryusze straży skarbowej i żandarmeryi, niższe kategorye urzędników i sług państwowych, oraz podoficerowie i niższe szarże oficerskie armii polskiej, mogą korzystać ze zniżki w wysokości 25 procent — o ile wpłacą abonament bezpośrednio w biurze administracyi „Gońca Krakowskiego“.

Związek miast małopolskich u ministra skarbu.

W poniedziałek po konferencyi w sprawach skarbowych przyjmował min. Grabski między innymi deputacyę Związku miast małopolskich. Prowadził deputacyę wiceprezes Koła miast małopolskich wiceprez. Rolle; brali w niej udział burmistrz Tarnowa dr Tertil, burm. Wieliczki Aywas i sekr. związku r. magtu Przeorski. Do deputacyi miast przyłączyła się deputacya Banku miejskiego i Tow. „Aprowizacya miast“ w Krakowie w osobach prezesa dra Maissa i dyrektorów dra A. Grossa i Schillera. Deputacye przedłożyły p. ministrowi sześć memoryałów, mianowicie w sprawie skarbowości gminnej, kredytów komunalnych, finansowego poparcia Tow. aprowizacyi miast, odbudowy kraju, zwrotu kosztów poruczonego zakresu działania oraz stworzenia instytucyi kredytowej dla sprawy mieszkaniowej. Minister odpowiedział, że rozumie obecnie ciężkie położenie miast, zapewnił, że memoryały będą poddane gruntownemu rozpatrzeniu i podkreślił życzliwe stanowisko rządu wobec potrzeb miast małopolskich. — W końcu deputacya wyraziła prośbę, aby ministerstwo skarbu po wypracowaniu ustaw podatkowych, dotyczących miast, zanim wniesie je do Sejmu, oddawało je do rozpatrzenia ankietom, w którychby delegaci samorządów miejskich mogli wyrazić swą opinię, co jest tembardziej wskazanem, że miasta nie posiadają w Sejmie należytej reprezentacyi. P. minister i w tej sprawie zajął przychylne stanowisko.

—o—

„Psom i Czechom wstęp wzbroniony“.

„Mor. Sl. Dennik“ donosi, że w kawiarni Wallenstein w Chebie wywieszono powyższy napis i mimo żądania tamejszych Czechów nie chciano go usunąć. Dopiero na interwencyę wojska napis usunięto. — Wszędzie ich lubią!

—o—

Kara za nieprawne wykonywanie zawodu lekarskiego.

(l.) Ścigany przez syndykat lekarzy i syndykat aptekarzy w Tuluzie ksiądz Mazel został za nielegalne wykonywanie zawodu lekarskiego i aptekarskiego skazany przez trybunał karny na 500 franków grzywny na żądanie ministerstwa robót publicznych, pozatem na 2000 franków odszkodowania na korzyść syndykatu lekarzy i na 3000 franków grzywny na korzyść syndykatu aptekarzy. Lekarz Guillaumet, który nazwiskiem swem pokrywał praktyki księdza skazany został na 100 franków grzywny.

—o—

Wspaniałe zjawisko niebieskie.

Z Gdańska donoszą nam:

W niedzielę wieczorem przedstawił się spostrzegawczemu oku spokojnego obserwatora sklepienia niebieskiego obraz imponującej piękności naturalnej. Księżyc w postaci sierpa chylił się ku zachodowi. Wtenczas ukazała się na wschodniej części nieba jasna wstęga światła, która prędko rosła i połączyła się z promieniami księżyca. Niebo podzielone było w ten sposób na dwie ciemne części. Światło rozrzało się coraz wyżej i przeszło 90 stopni ponad horyzont. Tam ukazała się w środku czarna wąska smuga, która sięgała przez cały horyzont.

To wszystko miało wygląd, jako podwójna bezbarwna tęcza. Około 9 godz. rozlała się nagle wschodnia część nieba na krwawo-niebieskie światło, które prędko zamieniło się na czerwono-fioletowe. Wielkie kolorowe promienie wychodziły nagle z zewnętrznej części smugi świetlanej, które nagle znikały i rozjaśniały całą północną część nieba, aż do Plejad i Wielkiego Niedźwiedzia. Te kolorowe, elektryczne błyskawice przedstawiały bardzo pstry obraz, który dla wielu ludzi wydawał się groźnym, gdyż spokojna powierzchnia morza wydawała się aż do godz. 10 w nocy jako wielkie krwawe morze. Wspaniały ten widok zniknął około g. 10 i pół.

Co się stało z Bülowem?

(l.) Z pośród „mężów“, którzy w czasie wojny odgrywali wybitną w Niemczech, wielu, z biegiem czasu, zniknęło w tajemniczy sposób, wycofując się cicho i dyskretnie z widowni publicznej. Do „zaginionych“ zaliczyć należy księcia Buelowa byłego kanclerza cesarskiego.

Zniknął on bez śladu, zrezygnowawszy zdaje się na zawsze z zamieszkania swego domu na wyspie Norderney i swego pałacu w Holsztynie i wspaniałej swej willi w Rzymie. B. kanclerz cesarza Niemiec uważa widocznie, iż siedziby te wystawiałyby go zbytnio na widok publiczny i obrał sobie prawdopodobnie jakąś cichą ukrytą przed okiem ludzkiem kryjówkę, w której czuje się pewniejszy...

Football obowiązkowy w armii francuskiej.

Francuski minister wojny rozesłał do poszczególnych komendantów okólnik w sprawie ćwiczeń fizycznych w armii. Footbal ma odtąd stanowić integralną część wojskowego wychowania fizycznego.

Klub milczenia.

(l.) Rozmaici ludzie w rozmaity sposób pragną wynaleźć jakiś skuteczny środek dla uleczenia rozmaitych cierpień ludzkości. Oto wynaleziono obecnie w Londynie nowe lekarstwo, mające rzekomo przyspieszyć rozwój i postęp

ludzkości. Powstał tam ciekawy klub, którego członkowie mają obowiązek zachowywać stale uroczysto milczenie. I rzecz dziwna: na czele tej nowej „placówki“ stoi... kobieta, ona, uważana dotąd za najgadatliwsze stworzenie na świecie. „Wiele z pośród nas — powiada założycielka klubu — różni się pod względem zapatrywań religijnych, politycznych, społecznych, jednakże wszystkich nas łączy wspólne pragnienie czynienia dobrze. Wszyscy pragniemy współpracować dla ogólnego postępu. Milczenie sprowadzi lepsze stanowczo wyniki, niż dotychczasowe próżne, bezcelowe gadulstwa...“

Mimo „credo“ wypowiedzianego przez założycielkę klubu, znając wymowność kobiet, przypuszczać należy, iż instytucya ta będzie liczyła więcej członków męskich niż przedstawicielek płci pięknej...

Pierwsza podróż lotnicza z Londynu do Cap.

(l.) Interesującą wyprawę lotniczą z Londynu do Cap odbyli pułkownik Van Rynereld i major Brandt. Lot ten obejmujący z górą 10.000 kilometrów był bogaty w przeszkody. Obaj lotnicy opuścili Londyn przed miesiącem, na samolocie Silver Gueen I, który uległ złamaniu nad brzegami Nilu; musiano wracać do Kairu po nowy aparat Silver Gueen II, który znowu został uszkodzony i dopiero trzecim samolotem przysłanym z Cap lotnicy dotarli do celu swej wyprawy.

Karnawał argentyński.

(m-m) Widocznie ubiegły karnawał w Argentynie był bardziej jeszcze ożywiony i szalony niż karnawały w Europie, albowiem policya musiała surowymi przepisami regulować jego uciechy. I tak np. jedno z obwieszczeń policyi argentyńskiej z dn. 7 lutego brzmi:

„Osoby pragnące na zabawach maskowych używać masek zniekształcających twarz winny wykazać się pozwoleniem szefa policyi. W razie nieposłuszeństwa winny będzie ukarany grzywną 15 piastrów lub więzieniem do 8 dni“.

„Absolutnie zabrania się osobom płci męskiej przebierać się za kobiety vice versa“.

Zamknięcie aresztów policyjnych pod „Telegrafem“.

Przyczyną wybuch epidemii tyfusu plamistego.

Wczoraj zachorowało na tyfus plamisty 6-ciu aresztantów w aresztach „Pod Telegrafem“. Zawezwano Pogotowie Ratunkowe, które przewiozło chorych do szpitala epidemicznego. Od dnia dzisiejszego **areszt policyjny zostaje zamknięty,** a przestępców odstawiać się będzie do aresztów policyjnych na ul. Montelupich.

Z Rady miasta Krakowa.

Pierwszym punktem wczorajszych obrad Rady miejskiej była sprawa wprowadzenia w życie ustawy o podatku gminnym od przyrostu wartości nieruchomości na rzecz m. Krakowa.

Referent komisyi dr Gross stwierdza, że Rada m. powinna mieć możność uwzględnienia wszystkich gospodarczych czynników wchodzących w grę w wymiarze podatku od przyrostu wartości tak, by uniknąć niesprawiedliwości i w danym razie spiesznie wydać odpowiednie, ogólne urządzenia ulgowe. W tym celu ustęp II. § 28 ustawy należy zmienić i ma brzmieć:

„Rozporządzenie wykonawcze do mniejszego statutu wyda w jego ramach Rada m., która jest upoważnioną do przyznania w sposób ogólny obniżek w poszczególnych stawkach, lub też ulg.“

Mowca proponuje zmianę procentu, a mianowicie z 10 proc. na 15 proc. od sprzedaży domów budowlanych przed r. 1920. Co do domów nowowybudowanych dr Gross proponuje tylko uwolnienie tych domów, które zostały wybudowane począwszy od 1 stycznia 1920 r. aż do 1 stycznia 1925 r.

Rada m. uchwaliła proponowane przez dra Grossa zmiany i przystąpiła do wyboru 3 członków komisyi wymiarowej podatku od przyrostu wartości nieruchomości.

Z porządku dziennego przyszła następnie pod obrady sprawa podwyższenia opłat wodociągowych od 1 kwietnia r. b. o 400 proc. Referował ją dyr. wodociągów miejskich Jaszczurowski, uzasadniając zmianę ustawy wodociągowej w tym kierunku, aby gminie przysługiwało prawo pobierania gminnego podatku wodociągowego w wysokości 15 proc. zaznanego i przez władze sprawdzonego czynszu najmu. Po przemówieniach kilku radców Rada m. podwyżkę tę uchwaliła.

Następnie Rada uchwaliła bez dyskusyi projekt sekcyi I, II i III rozporządzenia w sprawie zaprowadzenia w gminie w Krakowa dodatku miejskiego do państwowego podatku dochodowego i państwowego dodatku wojennego do podatku dochodowego. Projekt przewiduje w wymiarze progresyę od 10 proc. do 35 proc.

Powszechne zainteresowanie wywołała sprawa przedłożonych Radzie m., **wniosków komisyi teatralnej** i sekcyi II. Wśród radców zapanowało większe zaciekawienie, to też wszyscy znaleźli się na swoich miejscach. Galerya wypełniła się szczelnie przedstawicielami sfer artystycznych naszego miasta. Na sali obrad obecni byli dyr. Trzciński i Wiśniowski.

Referent wiceprez. Rollo zażądał od Rady m. przyznania personalowi artystycznemu obu teatrów miejskich

DODATEK DROŻYŹNIANY NA CZAS OD 1 KWIETNIA DO 30 CZERWCA 1920 R.

po 800 marek miesięcznie na osobę. Członkom orkiestry m. Teatru powszechnego zawodowym muzykom po **600 mk. miesięcznie** — innym członkom orkiestry po **300 mk. miesięcznie.**

Wydatek z tego tytułu przypadający na teatr miejski im. Słowackiego w kwocie **84.000 mk.**, na teatr powszechny w kwocie **168.300 mk.** pokryty zostanie z kredytu dodatkowego nadzwyczajnego. Wkońcu zażądał referent z uwagi na wielkie trudności finansowe, połączone z prowadzeniem 3 działów sztuki w teatrze powszechnym, przyznanie temuż teatrowi **zaliczkę,** zwrotną w następnych sezonach, do wysokości **300.000 koron,** znajdującą pokrycie w majątku inwentarza tegoż teatru. Nad wnioskami powyższymi wywiązała się dyskusya, w której wszysc radcy wyrazili zgodę na przedstawiono wnioski. To też Rada jednogłośnie uchwaliła dodatki drożyźniane — poczem prez. Federowicz ze względu na spóźnioną porę odroczył posiedzenie do przyszłego czwartku.

PRZYJAZD DELEGATA GAŁECKIEGO DO KRAKOWA. Jak się dowiadujemy na początku przyszłego miesiąca przyjeżdża do Krakowa delegat dr Gałecki. We wtorek 6 kwietnia o godz. 10 rano udzielać będzie dr Gałecki posłuchania w gmachu Starostwa. We środę 7 kwietnia o godzinie 9 rano odbędzie się w Krzysztoforach Rada przyboczna dla Małopolski pod przewodnictwem p. delegata.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj ostatnie przedstawienie przed świętami, a zarazem ostatni występ St. Wysockiej w „Miłosierdziu“ Rostworowskiego, które przy niesłabnącem powodzeniu, ukaże się dzisiaj po raz siódmy. W wielki czwartek o godz. 6.45 staraniem Związku Oratoryjnego Oratoryum Garbusińskiego „Siedm słów Chrystusa“. W wielki piątek i sobotę teatr zamknięty.

ORATORYUM „SIEDM SŁÓW CHRYSTUSA“ W TEATRZE MIEJ. IM. J. SŁOWACKIEGO. Idąc wzorem wielkich ognisk muzycznych, gdzie w okresie Wielkopostnym pielęgnuje się gorliwie muzykę religijną i wykonywa natchnione arcydzieła dawnych mistrzów, Krakowskie Towarzystwo Oratoryjne przygotowało wielkim nakładem pracy dzieło o męce Chrystusa. W wykonaniu tego potężnego dzieła biorą udział najznakomitsi soliści miejscowi, zwiększony chór i orkiestra — razem 120 osób. Zapowiedziane Oratoryum w imprezie „Krakowskiego Biura Koncertowego E. Bujański“ wywołało u nas tak wyjątkowe zainteresowanie, że z pewnością Miejski Teatr im. Jul. Słowackiego w Wielki Czwartek dnia 1 kwietnia br. będzie szczelnie zapełniony.

Z TEATRU „BAGATELA“. Dzisiaj „Tancerka“ Lengyela zamknie przedświąteczny okres sezonu. Jutro, w piątek i sobotę teatr będzi zamknięty, poczem dopiero w niedzielę 4 bm. rozpoczną się normalne widowiska. Nowością najbliższą będzie senzacyjna krotochwila satyryczna „Sprawa Kajzera“ święcąca obecnie ogromne tryumfy w teatrach warszawskich. Próby z tej ciekawej farsy odbywają się codziennie pod kierunkiem reżysera Czarnowskiego.

DWA KONCERTA SYMFONICZNE w „Bagateli“ dnia 4 i 5 bm. zapowiadają się świetnie, zwłaszcza po sukcesie ostatnim znakomitej orkiestry Związku, jaki odniosła na koncercie rosyjskim. Bilety na oba koncerty nabywać można przy kasie teatru.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Najbliższą nowością repertuarową będzie śliczna operetka rodzima młodego kompozytora warszawskiego, Stefana Malinowskiego pt. „Kwit paproci“. Melodyjna, barwna, pełna głębszych walorów artystycznych muzyka, zgrabne, okraszone wykwintnym humorem libretto, ciepły swojski koloryt utworu winien zapewnić tej pierwszej operetce polskiej rzetelne, długotrwałe powodzenie. Dyrekcya dokłada starań, aby niezwykła ta nowość jak najgodniej była wystawiona, szczęśliwa, że kompozytor pierwszeństwo wystawienia swego dzieła dał teatrowi naszemu, po premierze bowiem dopiero krakowskiej „Kwiat paproci“ wejdzie na afisz „Teatru Nowości“ w Warszawie. Premiera tej świetnie zapowiadającej się nowości zaraz poświętach.

PORANEK WAGNEROWSKI. „Krakowskie Biuro Koncertowe E. Bujański“ urządza w kwietniu cykl poranków wagnerowskich — których sama zapowiedź wywołała u nas zrozumiałe zainteresowanie. Pierwszy poranek wagnerowski odbędzie się w niedzielę dnia 11 kwietnia w sali Tow. Lekarskiego (ul. Radziwiłłowska 4) w programie opery: „Złoto Renu i Walkirya“. Prelegentem będzie dr Józef Reiss — w części ilustracyjnej wystąpią: pp. Wanda Hendrichówna, Alfred Rawicz, Adam Mazanek i Stefan Romanowski. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego Linia A—B.

Z OGNISKA NAUCZYCIELSKIEGO. Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków odbędzie się dziś we środę 31 marca o godz. 9 przedpoł. w lokalu własnym (Rynek 29 II p.). Na porządku dziennym sprawozdanie i wybory Zarządu oraz wybór delegatów na Zjazd w Warszawie.

W TOW. LEKARSKIEM (Radziwiłłowska 4) odbędzie się dnia 1 kwietnia (czwartek) o godz. 8 wieczór zebranie naukowo-towarzyskie członków T-wa oraz ich rodzin, na którem rektor Uniwersytetu wileńskiego prof. dr Siedlecki wygłosi odczyt pt.: **„Wilno i Gdańsk, jako placówki polskiego ruchu umysłowego“** (Spostrzeżenia własne). Goście mile widziani.

KRAKOWSKA GAZOWNIA MIEJSKA zawiadamia iż od 1 kwietnia dostawa gazu do miasta odbywać się będzie bez przerwy do godziny 5 popołudniu, poczem gdyby dla braku węgla, lub innych powodów, trzeba było dostawę gazu przerwać, to nastąpi to, bez poprzedniego zawiadomienia od godziny 5 tej popołudniu do zmroku.

W SPRAWIE ODBUDOWY ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH. Wedle art. 13 ustawy z 18 lipca 1919 roku o pomocy państwowej na odbudowę zniszczonych lub uszkodzonych skutkiem wojny celem realizacyi pożyczek na odbudowę miało Ministerstwo Skarbu utworzyć w porozumieniu z Głównym Urzędem Likwidacyjnym specyalny zakład kredytowy, którego działalność miał określić statut. Statut ten uzyskał już — jak nam wiadomo — aprobatę pp. Min. Bilińskiego i Min. Grabskiego i miał być wniesiony na Radę Ministrów a następnie przedłożony Sejmowi do uchwały. Mimoto projekt dotychczas nie wszedł pod obrady Rady Ministrów i zalega w sekcyik redytowej MinisterstwaSkarbu oraz w Wydziale prawnym Ministerstwa przemysłu i handlu. Oczywiście wskutek braku Zakładu, który powyższa ustawa miała powołać do życia, cierpi i utyka akcya odbudowy w ogólności, w szczególności zaś akcya odbudowy zniszczonych we wschodniej Małopolsce zakładów przemysłowych, jak cegielnie, dachówczarnie itp. przedsiębiorstw niezbędnie potrzebnych do produkcyi artykułów, bez których o odbudowie zniszczonych wsi i miasteczek mowy być nie może. Dowiadujemy się, że wobec powyższego stanu rzeczy Centralny Związek Małopolskiego Przemysłu Fabrycznego we Lwowie odniósł się do Ministerstwa Skarbu, Przemysłu i Handlu, oraz Robót Publicznych z przedstawieniem, że w interesie odbudowy kraju należałoby projekt ten jak najszybciej przedłożyć Radzie Ministrów i Sejmowi. Ponadto odniósł się Związek fabryczny w tej sprawie do p. Prezydenta Ministrów, Izb Handlowych i Przemysłowych, oraz do szeregu posłów o poparcie.

NAGRODA MINISTERSTWA SZTUKI I KULTURY. Redakcya „Zdroju“ dwutygodnika poświęconego sztuce i kulturze wychodzącego w Poznaniu, otrzymała od Ministerstwa Sztuki i Kultury w Warszawie nagrodę w sumie czterech tysięcy marek.

KRESY WSCHODNIE. Wyszedł z druku Biuletyn N. I. Rady Polskiej Ziemi Mińskiej wydany w Mińsku Lit. Biuletyn przedstawia się nader interesująco jako wyraz stanowiska Rady (będącej reprezentacyą miejscowego społeczeństwa polskiego) wobec sprawy wschodniej granicy Rzeczypospolitej oraz sowieckich propozycyi pokojowych. Na baczną uwagę zasługuje artykuł ekonomiczny udowadniający, iż Biała Ruś samodzielnie istnieć nie może i że również dla samowystarczalności gospodarczej Polski nieodzowne są Kresy wschodnie.

UKARANIE POLICYANTA ZA NIEODDANIE HONORU NACZELNIKOWI PAŃSTWA. W ostatnim rozkazie dziennym komendy policyi państwowej podano co następuje: „Komendant głównej policyi państwowej odezwą z dnia 20 bm. udzielił surowej nagany połączonej z 3-dniowym aresztem posterunkowemu 12-go komisaryatu Stanisławowi Smolińskiemu za niedopuszczalną nieuwagę i nieumiejętne zachowanie się przy pełnieniu służby na posterunku obok pomnika Mickiewicza w Warszawie, a mianowicie: w czasie dwukrotnego przejazdu Naczelnika państwa, wspomniany posterunkowy nietylko że nie salutował, lecz trzymał ręce w kieszeniach, podczas gdy inni posterunkowi, będący tamże, honory oddawali. Pozatem Smoliński przy pierwszym przejeździe Naczelnika państwa przez nieuwagę chciał zatrzymać powóz“.

(T) **ZŁODZIEJ SKLEPOWY.** Już trzykrotnie okradano sklep galanteryi Benjamina Landaua przy ul. Miodowej 19. Wczoraj ujęto znów na gorącym uczynku kradzieży w sklepie niejakiego Leibla Wintera, który wynosił ze sklepu zwój płótna.

(T) **PODRZUTEK NA PLANTACH.** Dziś znaleziono na plantach naprzeciw teatru miejskiego kilkumiesięczną dziewczynkę zawiniętą w brudną poduszeczkę. Za matką wdrożono dochodzenia. Dziecko oddano do żłóbka.

(T) **UJĘCIE NOTORYCZNEGO ZŁODZIEJA.** Wczoraj krakowska policya ujęła znanego złodzieja Jó-

ezła Wyczkę, który poszukiwany był przez kilka sądów małopolskich za liczne znaczne kradzieże.

(T) **NA DWORCU GRASUJĄ KIESZONKOWCY.** W ścisku jaki ustawicznie panuje na tutejszym dworcu kolejowym grasują nagminnie złodzieje kieszonkowi. Wczoraj ujęto Franciszka Kociołka l. 28, który z kieszeni gospodarza Andrzeja Toboli skradł notes z kwotą 700 K. Aresztowano również Moska Mura za kradzieże znacznej gotówki z kieszeni przejezdnych.

(T) **JAK WIELKI ZŁODZIEJ ZŁAPAŁ SIĘ W POTRZASK.** Wczoraj w jednym z domów przy ulicy Szpitalnej przychwycili właściciele mieszkania złodzieja, który zabierał się do ich garderoby i gotówki. Doprowadzony na policyę odkrył swe „incognito" przedstawiając się pełnem nazwiskiem Stanisława Nowaka. Okazało się, że ów Nowak poszukiwany był policyjnie za liczne kradzieże, między innemi srebrnych monet i złotego pierścienia na szkodę funkcyonaryusza policyi w Sandomierzu. Nowaka odstawiono do aresztów policyjnych.

500 MAREK NA CELE PLEBISCYTOWE złożyli sądowi urzędnicy kancelaryjni związku „Zjednoczenie" w Krakowie z okazyi pożegnania kolegi Jana Pawlaka, b. prezesa Związku „Łączność".

Ceduła kursowa Giełdy krakowskiej

z dnia 30 marca 1920 r.

	Ofiarowano K	Żadano K
Marki niemieckie po 100 M.	300·—	310·—
„ „ „ 1000 M.	340·—	350·—
Ruble carskie po 100 Rb	265·—	275·—
„ „ „ 500 „	270·—	280·—
„ dumskie	70·—	80·—
Franki francuskie	16·75	17·75
Dolary amerykańskie	210·—	220·—
Lei rumuńskie	345·—	355·—
Berlin	325·—	335·—
Praga	300·—	310·—

IV. Koncert symfoniczny Związku Muzyków Polskich.

Czwarty poranek symfoniczny był poświęcony muzyce rosyjskiej i zawierał utwory po raz pierwszy w Krakowie wykonywane. Słyszeliśmy więc krakowiaka Glinki, jędrne rtmicznie i subtelne w instrumentacyi „Intermezzo" Liadowa, Koncert skrzypcowy Glazonuowa, który dawał szerokie pole do popisu dla wirtuozowskiej techniki prof. Szulca, a wreszcie Szeherezadę Rimskiego-Korsakowa.

Jest to może jeden z najpiękniejszych utworów symfonicznych doby obecnej. Przepiękne motywy o zabarwieniu oryentalnem, nadzwyczajna konsekwencya i pomysłowość w budowie całości i zużytkowaniu tych motywów, wreszcie wybitna barwność i oryginalność w instrumentacyi jakoteż niepowszednie harmonie — oto główne zalety tego ze wszech miar interesującego dzieła.

Sądzę, że publiczność krakowska jest szczerze wdzięczna Związkowi muzyków, za nastręczoną sposobność do poznania tak niepospolitego utworu.

Wykonanie było godne dzieł zawartych w programie. P. Górzyński dyrygował nadzwyczaj spokojnie, pewnie i precyzyjnie. **K. Lewicki.**

Krakowscy literaci i artyści w kwestyi teatralnej.

Kraków, 31 marca.

Ruchliwa krakowska organizacya literacko-dziennikarska, jaką jest „Związek pracowników pióra", wychodząc ze słusznego założenia, że dyskusyi o teatrze w Radzie miejskiej powinno towarzyszyć wypowiedzenie się opinii sfer literackich i artystycznych, urządziła w Domu artystów zebranie dyskusyjne krakowskich literatów, artystów scenicznych i dziennikarzy.

Na zebranie to przybyła znaczna liczba uczestników, pomiędzy którymi widzieliśmy również artystki i artystów ze wszystkich czterech teatrów krakowskich, dwóch dyrektorów teatru, a nadto rajców miejskich.

Zgromadzonych powitał prezes „Związku pracowników pióra" p. Jan Pietrzycki, wyjaśniając cel zebrania i zaprosił na przewodniczącego: seniora krakowskich krytyków teatralnych red. Władysława Prokescha, a na sekretarza red. Mieczysława Dąbrowskiego, poczem obszerny, rzeczowy i doskonały ze stanowiska krytycznego referat wygłosił prof. Józef Flach.

Nad referatem wyłoniła się ożywiona dyskusya, w której zabierali głos: prof. Szyjkowski, art. dram. Nowakowski, art. oper. Ludwig, red. Haecker, rajca miejski Jasiński i prof. Raczyński. Po obszernej i wyczerpującej dyskusyi uchwalono jednomyślnie następującą rezolucyę:

„Uczestnicy zwołanego posiedzenia przez „Związek pracowników pióra" wyrażają zdanie, że ze względu na ujemne wyniki dotychczasowego prowadzenia przez gminę teatrów należy zarówno system tej gospodarki, jak i jej zasady poddać rewizyi prawidłowego funkcyonowania teatru, jako instytucyi kulturalno-artystycznej. Do czasu przeprowadzenia tej rewizyi, w którejby kompetentne sfery literacko-artystyczne miały głos rozstrzygający, zebrani żądają usunięcia od kierownictwa sprawami teatralnemi tych czynników miejskich, które wykazały swą nieudolność, lub niekompetencyę w zakresie teatru, oraz takiej reorganizacyi miejskiej komisyi teatralnej, aby przedstawiciele literatury, sztuki teatralnej i publicystyki nie byli w niej majoryzowani przez osoby, w sprawie teatru niekompetentne.

Z całym naciskiem obecni podkreślają znaczenie i konieczność niezmarnowania też inicyatywy stałej opery, która przeszłego roku dała Krakowowi wartościowy sezon operowy."

Skar.

Sensacyjny epilog procesu o zamordowanie nauczyciela Maywalda.

Cieszyn (PAT) Przed senatem karnym odbyła się rozprawa rzucająca ciekawe światło na taktykę Czechów. W swoim czasie wiele hałasu narobiła sprawa zamordowania nauczyciela czeskiego Maywalda w Dziećmorowicach. Czesi głosili wówczas, **że Maywald padł ofiarą terroru** polskiego pisma czeskie rozpisywały się o tem szeroko, a na zgromadzeniu narodowem w Pradze Benesz część mowy poświęcił zamordowanemu, a nawet rząd czeski interweniował w tej sprawie w Warszawie. Rozprawa wykazała, że **fakt zabicia Maywalda miał podłoże najzwyklejszej burdy i bijatyki,** która się odbyła w karczmie burimstrza Dziećmorowic Medronia. Stroną zaczepną byli Czesi, a przedewszystkiem sam burmistrz Niedroń, oraz Maywald, który z nożem rzucił się na Polaków. Akt oskarżenia obwiniał o zamordowanie Polaka Zarembę i Czecha Simeczka, ucznia Maywalda. Na podstawie przesłuchania świadków, zarówno Polaków jak i Czechów, wykazaał rozprawa, że Zaręba nie ponosił żadnej winy i że Maywald zginął z ręki Simeczka. **W następstwie rozprawy Simeczek skazany został na trzy lata ciężkiego więzienia.** Zaznaczyć należy, że senat karny, który wydał ten wyrok, składał się z samych Niemców, a prokurator wnoszący oskarżenie, był także Niemcem.

Stany Zjednoczone uchronią Europę przed bolszewizmem.

Szanse gen. Wooda na prezydenta Stanów wzrastają.

Paryż (PAT). Agencya Centralna donosi: Specyalny korespondent „Echo de Paris" donosi z Waszyngtonu, że generał Wood ma jako kandydat republikanów najlepsze widoki wyboru na prezydenta. **Wybór Wooda oznaczałby, że Stany Zjednoczone będą pracowały z Francyą i Anglią, aby zapewnić pokój w Europie przed bolszewizmem.** Skrajne elementy rozwijają taką działalność, że **publiczność domaga się zniszczenia rewolucyonistów wszędzie i za wszelką cenę.** W Ameryce sądzą, że cywilizacya Zachodu znajduje się w przededniu rozpaczliwej walki przeciwko bolszewizmowi i że **Stany Zjednoczone muszą państwom koalicyjnym pomódz w tej walce.** Wprawdzie nie sądzą, aby Ameryka wkroczyła, jak długo Wilson urzęduje w Białym Domu, należy jednak przyjąć, że porozumienie między Ameryką a państwami koalicyjnemi w Europie natychmiast nastąpi, jeżeli nowy prezydent rozpocznie urzędowanie. Dlatego opinia publiczna w Ameryce pokłada jak największe nadzieje w generale Woodzie.

Zbrodnicza propaganda w armii francuskiej.

Masowe wydalenie obcych agitatorów z Francyi.

Paryż (PAT). W Izbie wystosował poseł Vieron do rządu interpelacyę, jakie rząd zamyśla uczynić zarządzenia przeciwko propagandzie bolszewickiej. Wedle oświadczenia Milleranda, **podmawianie żołnierzy do nieposłuszeństwa trwa dalej.** Byłoby jednak nieprawdziwe twierdzenie, że wydane rozkazy nie zostały spełnione. Rząd będzie musiał zaprowadzić we wszystkich gatunkach broni potrzebne dyscypliny. Na razie wniesie on w Izbie projekty co do unarodowienia policyi i reorganizacyi ruchu obcych. Liczni obcy, którzy przybyli do Francyi i uprawiali tu zbrodniczą propagandę, **zostali wydaleni.**

Rozszerzenie kompetencyi ministerstwa kolei

Warszawa (tel. M.). Rząd nosi się z zamiarem przemianowania ministerstwa kolei na ministerstwo komunikacyi, przyczem **pod kompetencyę jego podpadać będą znowu sprawy żeglugi, ruchu automobilowego i awiacya.** Dotąd komunikacya wodna leżała w zakresie działania ministerstwa robót publicznych.

Litewskie fałszerstwa wyborcze w Kownie.

Wilno. (W. B. K.) Aby przeprowadzić wybory do Konstytuanty w Kownie po swej myśli Litwini popełniają szereg nadużyć. Świeżo mamy do zanotowania dwa fakty: 1. Ustawa litewska wyborcza przewiduje utratę praw wyborczych, w razie przekręcenia nazwiska wyborcy. **Litwini korzystając z powyższego paragrafu masowo przekręcają nazwiska Polaków.** Polacy stale zanoszą skargi na te nadużycia urzędników taryby. 2. W spisie wyborczym miejscowości „zapomniano" umieścić aż pięć okolicznych przedmieść Kowna t. zw. „Szańców" z przeważającą ludnością robotniczą polską. Dopiero wskutek interwencyi polskiego komitetu wyborczego wpisano te różnice do spisów wyborczych.

Aresztowanie pijanego Kryworzeina.

Warszawa (PAT) „Przegląd Wieczorny" donosi: Onegdaj około godz. 11 wieczorem były wiceminister spraw wewnętrznych dawnej carskiej Rosyi Kryoszein po pijanemu domagał się wpuszczenia do zamkniętej już o tej porze restauracyi hotelu Saskiego, zachowując się bardzo głośno. Na wszczęty hałas przybyła policya i odprowadziła Kryoszeina do komisaryatu 12-go okręgu.

Cenne zbiory dla państwa polskiego.

Warszawa (PAT) Państwo polskie otrzymało w darze od dra Semerana w Konstantynopolu cenne zbiory numizmatów i wykopalisk. Rząd polecił polskiemu ministrowi upełnomocnionemu w Konstantynopolu złożyć drowi Semeranowi serdeczne podziękowanie od Rzeczypospolitej

Podwyższenie zarobków drukarzy we Lwowie.

Lwów (tel. W.). Dziś skończył się tu ruch cennikowy zecerów. Zawarli oni ugodę z pracodawcami, której główne postanowienia brzmią następująco: Zecerzy otrzymują na razie 30 procent podwyżki, za 4 tygodnie otrzymają dalszych 20 procent. W następnych 2 miesiącach otrzymają oni dalsze dwie podwyżki.

Wezuwiusz grozi wybuchem.

Wiedeń (PAT) Biuro kor. donosi z Rzymu, że pojawiają się oznaki zapowiadające wybuch Wezuwiusza.

Strajk głodowy komunistów węgierskich.

Wiedeń (PAT). „Die Rote Fahne", organ komunistyczny, donosi, że komuniści węgierscy, internowani w Steinhofie, rozpoczęli od poniedziałku strajk głodowy.

Anglia nie zgodzi się na przyłączenie Gór. Śląska do Polski?

Takie wiadomości rozpowszechniają organa wielkich przemysłowców niemieckich

Bytom. (PAT) Prasa górnośląska niemiecka wentyluje wiadomości, że choćby nawet plebiscyt wypadł na korzyść Polaków, to **Górny Śląsk nie zostanie przyłączony do Polski,** tylko stworzone będzie z niego wolne państwo pod zarządem Ligi Narodów. Wspomniany organ zapewnia, że **Anglia nigdy nie zgodzi się na przyłączenie tego kraju do Polski i że podobno w projektowanej przez Anglię rewizyi traktatu pokojowego znajdzie się także odrowiedni punkt co do przynależności Górnego Śląska.** W każdym razie jest rzeczą pewną, że wielcy przemysłowcy górnośląscy, przez swoje ogromne wpływy pieniężne starają się przekonać koalicyę, a zwłaszcza Anglię i Włochy, o konieczności utworzenia z Górnego Śląska niezależnego państwa.

Zbrodnie niemieckie na Gór. Śląsku.

Bytom (PAT) Bojówki niemieckie plebiscytowe zorganizowane z byłych żołnierzy Grentzschutzu, urządziły w ostatnich dniach **napad na zebranie polskie w Głogówcu w powiecie gramnickim i w Zaborowie w powiecie głupczyckim.** Uczestnków zebrania a zwłaszcza mowców pobito bardzo ciężko **a jednego nawet chciano powiesić.** W Głogówce brali udział w napadzie seminarzyści niemieccy. Niemcy bojąc się zaczepić Polaków w powiatach przemysłowych, robotnicy polscy daliby im tam zasłużoną nauczkę postanowili teroryzować ludność wiejską w powiatach krańcowych zachodnich i północnych. Wobec tego **położenie Polaków staje się tam coraz bardziej niebezpieczne. Wolski komisaryat** plebiscytowy przedstawiając komisyi rządzącej te fakty, prosił o obronę dla ludności polskiej, oświadczając jednak zarazem, że gdyby takie fakta napadów powtarzały się, to **Polacy sami będą musieli pomyśleć o samoobronie czynnej.** Dalej zwrócono komisyi uwagę na to, aby przestrzegła Niemców, że taki teror może wywołać łatwo odwet wzburzonej ludności polskiej w powiatach przemysłowych i czysto polskich.

Rząd niemiecki przeciw misyi koalicyjnej na Gór. Śląsku.

O usunięcie prezydenta Izby karnej w Opolu.

Berlin (PAT Biuro Wolffa. Międzykoalicyjna **komisya** ogłosiła amnestyę na Górnym Śląsku, **na** podstawie której mają być umorzone tam **postępowania** karne już wdrożone. Izba karna **w** Opolu oświadczyła, że amnestya jest nielegalną. **W odpowiedzi na ten wyrok usunęła Komisya koalicyjna** prezydenta Izby karnej w **Opolu** z urzędu i wydaliła go z terenu plebiscytowego na Górnym Śląsku. Ten samowolny krok niema sobie równego. Misya niema (?!) prawa wedle traktatu pokojowego ani też wedle układów paryskich usuwania urzędników sądowych z urzędu, nie mówiąc już zupełnie o wydalaniu ich. **Rząd Rzeszy niemieckiej zaprotestował przez swojego pełnomocnika w Opolu jakoteż przez niemieckich reprezentantów w Paryżu i Londynie przeciwko postępowaniu misyi międzykoalicyjnej.**

Gen. Bredow prosi o przejazd dla swej armii do Serbii.

Warszawa. (PAT) „Gazeta Poranna“ pisze: Bawiący w Warszawie generał Bredow po nieudałych zabiegach o oddanie mu osobnego odcinka na froncie podolskim, **podjął zabiegi o pozwolenie mu na przejazd** jego oddziału internowanego w okolicach Tłumacza pod **Stanisławowem,** do Serbii.

Dowody organizacyi rewolucyi światowej.

Wiedeń. (PAT) Biuro Kor. donosi z Londynu: „Times“ twierdzi, że posiada dowody na to, że **strajki w Alzacyi, Holandyi, zachodnich Niemczech i groźba strajku górników angielskich** jest częścią **wielkiego planu rewolucyi światowej.**

Odkrycie spisku komunistycznego w Niemczech.

Wiedeń (PAT) „Frankf. Ztg.“ donosi z kół poinformowanych. **Wedle przychwyconych depesz, przygotowywali komuniści na dzień 30 marca zbrojne powstanie. Od Mannheimu i Stutgartu miały być przygotowane ataki na całej linii, także i w Niemczech południowych.** Z listu pisemnego w języku rosyjskim datowanego z Essen, wynika że poczyniono wszystkie przygotowania celem przeprowadzenia gwałtownego przrotu.

„Rząd sowietów w złagodzonej formie“.

Warszawa (Tel. M.) Jeden z dyplomatów koalicyjnych, przybyły świeżo z Berlina oświadczył **w** rozmowie z dziennikarzami, że **obecny rząd niemiecki jest bardzo słaby.** Pozostaje on w zupełnej zależności od związków zawodowych, które znowu zależą od komitetu wykonawczego opanowanego przez większość „niezawisłych“ i komunistów. Maksymilian Harden wyraził się onegdaj publicznie, że świat musi **liczyć się w Niemczech z rządem sowietów w „złagodzonej“ formie.**

Przywódca komunistów rabuje 100.000 M.

Drezno. (PAT) Biuro Wolffo. Przywódca komunistów Hoelt zjawił się wczoraj z uzbrojoną bandą w Plauen, zniszczył urządzenie dziennika „Neues Wogdlaendische Zeitung“ i wymusił od pewnego właściciela kawiarni 100.000 marek.

O odbudowę kraju

i uruchomienie gospodarstw rolnych w Małopolsce.

Lwów (PAT) „Gazeta Lwowska“ podaje z posiedzenia **Rady** przybocznej gen. del. rządu następujące szczegóły: Po zawiadomieniu Rady **przybocznej** przez dra Gałeckiego o **uzyskaniu od rządu centralnego kredytów, a w szczególności 200 milionów koron na dalszą akcyę odbudowy kraju, oraz 135 milionów koron jako reszty z przyznanych uchwałą sejmową z dnia 1 sierpnia 1919 roku 225 milionów koron na akcyę pomocy rolnej we wschodnich powiatach Galicyi,** przedstawił inż. Maślanka sprawę dostarczenia drzewa na odbudowę oraz opał. Następnie omawiano sprawę budowania i konserwacyi dróg w kraju, a nadto kwestyą uruchomienia gospodarstw rolnych, zasiewów wiosennych, a dalej kwestyą okręgowych inspektorów pomocy rolnej. Szeroko omawiano sprawy aprowizacyjne, jaktoto dostarczenia ludności zboża, mąki i ziemniaków, oraz cały plan wyżywienia ludności bezrolnej i małorolnej aż do nowych zbiorów. Po wyczerpującej na ten temat dyskusyi i uchwaleniu szeregu wniosków zamknął generalny delegat posiedzenie z tem, że następne posiedzenie Rady przybocznej odbędzie się w Krakowie dnia 7 kwietnia o godz. 9 rano.

Min. Grabski we Lwowie.

Lwów (PAT) W południe przybył tu minister Grabski, witany na dworcu przez delegata Gałeckiego i reprezentantów władz. O godz. 2 popoł. odbyło się na cześć ministra śniadanie na Ratuszu. Prezydent Neumann powitał w imieniu miasta ministra, który odpowiedział w słowach serdecznych. Wieczorem w hotelu Georgea dała Izba handlowa przyjęcie na cześć ministra. W środę udzielać będzie minister audyencyi i przyjmie przedstawicieli prasy.

Wyzysk emigrantów polskich przez agentów biur żeglugi.

Gdańsk. (PAT) Agenci polsko-amerykańskiego towarzystwa żeglugi morskiej zmuszają reemigrantów polskich, wracających z Ameryki do Polski, do zamiany dolarów na marki niemieckie, tłomacząc to tem, że muszą mieć na **opłacenie** podróży z Gdańska do Warszawy conajmniej 1000 marek niemieckich. W rzeczywistości **za podróż z Gdańska do Warszawy płacą reemigranci jednego dolara,** a w przyszłości opłata ta będzie wynosić dwa dolary. Należy poczynić odpowiednie kroki celem uchronienia reemigrantów przed stratami przy niepotrzebnej zmianie dolarów na marki niemieckie w Ameryce. **Do Gdańska przyjeżdża mnóstwo osób przeważnie z Małopolski, które chcą wyjechać do Ameryki, a które nie są zaopatrzone w odpowiednie legitymacye i wizy.** Podróż z Gdańska do Ameryki kosztuje obecnie 27 funtów. Komunikacya okrętowa między Gdańskiem a innemi państwami jest bardzo kosztowną, a statki odchodzą bardzo rzadko.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „[illegible]" J. [illegible]. — Redaktor odpow.: Jan [illegible] (tel. 2126). — Druk. Ludowa w Krakowie.